

# PRZESŁANIE DLA LUDZKOŚCI

## Sezon 1, odcinek 01

21 lipca 2015 r.

DW: David Wilcock

CG: Corey Goode

DW: Jest to wywiad z Corey'em Goodem, który ujawnił się jako informator i podzielił ze mną swoją niezwykłą historią. Corey ma 45 lat i mieszka w Texasie. Przekazał mi informacje na temat tego, co naprawdę dzieje się za kulisami tak zwanego tajnego rządu i tajnych programów wojskowych, ich rozwoju oraz industrializacji naszego Układu Słonecznego.

Przez lata przeprowadzałem wywiady z wieloma informatorami z klauzulą tajności nawet 35-tą ponad Prezydentem Stanów Zjednoczonych, z czego nie ujawniłem około 90% informacji, ponieważ: A – mogli zginąć ludzie, B – nie chciałem ujawniać informacji, które pozwoliłyby na rozpoznanie prawdziwego informatora. Kiedy pojawił się Corey, nie tylko znał te 90% informacji, ale dostarczył mi wielu brakujących elementów. Corey, witaj w programie. Dziękuję, że tu jesteś.

CG: Dziękuję.

DW: Rozumiem, że informacje które tu przedstawiś, są tak niesłychane, że ludziom będzie ciężko z ich zaakceptowaniem, szczególnie jeśli nie są zorientowani w tym temacie. Zacznijmy zatem. Czy mógłbyś podsumować swoje zaangażowanie w programie kosmicznym, którego byłeś częścią?

CG: Dobrze. Wszystko zaczęło się kiedy miałem 6 lat i zostałem przyprawiony do miejsca znanego jako MILAB (MILAB jest połączeniem słów Military Abductees, co oznacza indoktrynowani i trenowani do różnych programów czarnych operacji wojskowych), gdzie rozpoznano we mnie intuicyjnego empatę.

DW: Co to dokładnie oznacza?

CG: Intuicyjny – posiadasz głęboką intuicję i potrafisz przewidywać wydarzenia.

DW: Tak jak zdolności parapsychiczne?

CG: Tak, zdolności preczuwania. Natomiast, empatyczne – masz mocne połączenie z innymi wokół siebie. Możesz odczuwać ich uczucia i połączyć się z nimi emocjonalnie. To był bardzo pożądany zestaw umiejętności. Trenowano mnie i wzmacniano do czasu, aż skończyłem 12 lub 13 lat i wraz z kilkoma innymi, z którymi trenowałem, włączono nas do programu nazywanego wsparciem IE (Intuicyjni Empaci) dla ziemskiej delegacji w Super Federacji (Super Federation). Jest to federacja zrzeszające wiele pozaziemskich federacji, które spotykają się, by dyskutować na temat wielkiego eksperymentu.

DW: Czym był ten eksperyment? Co robiły te pozaziemskie istoty?

CG: Była to grupa składająca się z nie więcej niż 60 ludzko wyglądających istot pozaziemskich, z czego 40 było zawsze obecnych. Prowadzili 22 różne programy genetyczne.

DW: Co to znaczy? Co to jest program genetyczny?

CG: Programy mieszające ich genetykę i manipulujące naszą genetyką.

DW: Czy to trwa nadal?

CG: Tak, to trwa nawet w tej chwili (od tłumacza: program został zakończony pod koniec 2017 r.). Delegaci ziemscy od dłuższego czasu chcieli być tego częścią, aż w końcu im się udało i zdobyli miejsce w Super Federacji. Przesiadując tam jako IE nie rozumieliśmy większości rzeczy, gdyż wszystko toczyło się w bardzo monotonnym starożytnym pozaziemskim języku, a część komunikacji odbywała się telepatycznie. Dano nam przeźrocyste urządzenia, które wyglądały jak szklane smart pady – trochę podobne do iPada, na których mieliśmy dostęp do pozaziemskich baz danych. Kazano nam zająć nimi swoje umysły poprzez przeglądanie różnych materiałów, ponieważ miało to pomóc naszym zdolnościom intuicyjno-empatycznym przy wykrywaniu zagrożenia czy oszustwa.

DW: Jakie treści mogłeś znaleźć na tych ekranach?

CG: Głównie to kazano nam szukać informacji na temat tych 22 eksperymentów genetycznych, ale mieliśmy dostęp do wszystkich informacji. W zależności od tego jakie kto miał zainteresowania, szukał informacji na ten temat. Przejrzałem ich tak wiele, że nie wszystko jestem w stanie odtworzyć, to tak jak podczas studiów kiedy czytasz wiele książek, których teraz już nie pamiętasz.

DW: Czy kiedykolwiek miałeś pytanie na które nie otrzymałeś odpowiedzi? Typu – nie wiem?

CG: Większość informacji była dostępna, czasami trafiało się na informacje prywatne, co do których nasza delegacja nie była wtajemniczona, ale reszta była dla nas otwarta.

DW: Jak wyglądał taki ekran? Czy był podobny do iPada?

CG: Wyglądał prawie jak kawałek pleksiglasu. Bardzo zwyczajny. Gdybyś znalazł go leżącego na ziemi, to nie uważałbyś to za nic specjalnego. Kiedy trzymasz go w ręce, aktywujesz go przez komponent mentalny, wtedy informacje są dostępne w twoim języku. Mentalnie uzyskujesz też dostęp do materiałów w bazie danych, pokazuje ci wtedy wszystko w postaci tekstu, zdjęć czy wideo. Wideo i zdjęcia są holograficzne tzn. wychodzą trochę poza ekran, ale nie tak całkowicie jak ludzie to mogą sobie wyobrażać, lecz tylko trochę. Posiadają taką holograficzną głębię 3D.

DW: Czy możesz w tym czasie zobaczyć pod nim swoją rękę?

CG: Nie.

DW: Więc najpierw się przyciemnia?

CG: Dokładnie, robi się matowy, czarny lub inny zanim pokaże zdjęcie lub tekst.

DW: Czy mają jakieś zabezpieczenia lub zapory przed zadawaniem nieautoryzowanych pytań?

CG: Bardzo rzadko zdarzało się, by ekran robił się cały niebieski lub w inny sposób demonstrował, że nie masz dostępu. Większość danych była otwarta. Takie same urządzenia mieliśmy na statku badawczym.

DW: Jest to powszechna technologia w programie kosmicznym?

CG: Tak, mają tylko większe ekrany do przeprowadzania konferencji i demonstracji.

DW: Oczywistym jest, że zetknąłeś się z ogromną ilością informacji na tych ekranach. Czy natknąłeś się na coś bardzo ważnego lub szokującego nawet dla ciebie?

CG: Ciekawe było, jak prezentowały się te 22 eksperymenty genetyczne, a wracając do analogii studiów wyglądało to jak 22 prace semestralne rywalizujące ze sobą. Każda z nich prezentowała program genetyczny na swój sposób. Konkurowali ze sobą, wcale nie pracowali w komitywie.

DW: Mówisz o tych ludzko wyglądających obcych?

CG: Tak.

DW: Łączących własne DNA z naszym, czy coś takiego?

CG: Tak, oraz manipulujących naszym DNA. Istniał także duchowy komponent. Oni są bardzo zaangażowani w część eksperymentu. Nie tylko eksperymentują na nas, ale też są częścią tego wielkiego eksperymentu.

DW: Jaki mają cel? Po co to robią? Dlaczego im zależy?

CG: Tego nie wiem. Nie wiem czy robią to, bo po prostu mogą, czy też próbują stworzyć jakąś super istotę. Myślę jednak, że po co próbowaliby mieszać razem wszystkie swoje najlepsze geny, by później manipulować nami i uciskać naszą cywilizację?

DW: Jak myślisz, jak długo trwa już ten program?

CG: Jeśli chodzi o te 22 różne programy to każdy ma swoją długość. Ale manipulacja genetyczna sięga co najmniej 250 000 lat. Te programy wahają się od 5000 lat i dalej.

DW: Nie sądzę, aby nasz tajny ziemski rząd czy oficjalny rząd pozwolił na robienie takich rzeczy. Czy możemy ich powstrzymać?

CG: Myślę, że nie. To znaczy, od niedawna jesteśmy w sytuacji, która pozwoliła nam wyprosić sobie miejsce przy ich stole, by móc brać udział w dyskusji.

DW: Czy są to negatywnie nastawione pozaziemskie istoty, czy bardziej neutralne, ale nie całkiem życzliwe?

CG: To zależy od twojego punktu widzenia. Wszystko jest kwestią perspektywy, ciężko powiedzieć czy ta grupa jest pozytywna, a tamta negatywna, oni wszyscy uważają, że to co robią jest pozytywne.

DW: Wspomniałeś na swojej stronie nazwę DOK. Czy możesz powiedzieć co to jest?

CG: Dowództwo Operacji Księżycowych (Lunar Operations Command) jest neutralnym obiektem po drugiej stronie Księżyca, służącym do spotkań dyplomatycznych, z którego korzystają wszystkie programy kosmiczne. Stacjonuje tam kilka osób, a samo miejsce przypomina bardziej stację przystankową. Ludzie tu nieustannie przylatują i odlatują z różnych miejsc w Układzie Słonecznym i dalej. Lecą do innych stacji, innych baz lub na przydzielone im statki.

DW: Opowiedz nam w jaki sposób dostałeś się ze swojego domu na statek badawczy w naszym Układzie Słonecznym?

CG: Przetransportowano mnie w środku nocy z mojego domu do bazy lotniczej Carswell (Carswell Air Force Base) w sposób konwencjonalny. Pod bazą Carswell w tajnym miejscu jest winda, która zabiera cię bardzo głęboko w dół, do systemu kolei, który ciągnie się pod Stanami Zjednoczonymi. Wielu ludzi o nim wie.

DW: Słyszałem, informatorzy nazywają ją kolejką wahadłową.

CG: Tak, jest to system wahadłowy, jednoszynowy poruszający się w tubie próżniowej, trochę jak Maglev. Zawieziono mnie stamtąd do następnej lokalizacji, gdzie przetransportowano do DOK przez portal zwany przez niektórych „gwiazdny portal” – jest to rodzaj technologii. Kiedy znalazłem się w Dowództwie Operacji Księżycowej zostałem umieszczony wraz z wieloma innymi ludźmi na statku wyglądającym jak manta.

DW: Statek wyglądał jak płaszczka?

CG: Tak, statek wyglądał jak płaszczka czy manta. Razem z wieloma innymi ludźmi przetransportowano nas z Księżyca w głąb Układu Słonecznego.

DW: W Dowództwie Operacji Księżycowych był jakiś rodzaj hangaru?

CG: Tak, jest tam wiele hangarów. Ten należał do tych większych.

DW: Jak wielki jest statek manta?

CG: Mieści około 600 ludzi.

DW: To jest ogromny!

CG: Tak, zabrał nas do miejsca docelowego.

DW: Jak długo przebywałeś w DOK zanim wszedłeś na pokład statku?

CG: Niedługo. Podpisałem tam papiery, mimo że byłem zbyt młody, żeby móc legalnie podpisywać dokumenty prawne. Wytłumaczono mi, że jest to zobowiązanie na 20 lat. Nazywali to „20 i z powrotem.”

DW: Czy wyglądało tam tak futurystycznie jak w filmie „Star Trek, Następne Pokolenie”?

CG: Głównie wąskie korytarze i zwyczajnie wyglądające drzwi, nie było takich wydających odgłosy drzwi jak w filmie „Star Trek”. Nie było to tak super zaawansowane.

DW: Gdybyś mógł sfilmować wnętrze, to spokojnie mógłbyś każdego przekonać, że jest to budynek tutaj na ziemi?

CG: O tak, niewątpliwie.

DW: Jak wyglądał hangar? Czy wyglądał jakoś specjalnie?

CG: Hangar można porównać do obiektu marynarki wojennej, takie połączenie pomiędzy hangarem lotnictwa, a hangarem łodzi podwodnych.

DW: Kiedy dostałeś się już na statek wyglądający jak manta, jak długo lecieliście?

CG: Około 30-40 minut.

DW: Następnie co się wydarzyło?

CG: Następnie zobaczyłem statek badawczy, do którego zostałem przydzielony.

DW: Jak długo przebywałeś na tym statku?

CG: Zostałem tam przydzielony na 6 lat.

DW: Mówiłeś, że cały termin służby to 20 lat?

CG: Tak

DW: Czy jest jakiś powód, dla którego przydzielono cię do statku badawczego tylko na 6 lat?

CG: Potrzebowali moich zdolności intuicyjno-empatycznych w innych programach, dlatego przez pozostałe lata przenoszono mnie do różnych programów

DW: Czy możesz podać przykład jednego z takich programów?

CG: Jednym z przykładów jest program przechwycenia i przesłuchania intruza

DW: Co definiuje intruza?

CG: Jest to ktoś, kto pojawia się w naszym Układzie Słonecznym lub atmosferze ziemskiej bez zaproszenia lub pozwolenia.

DW: Potrafiłeś zrozumieć te istoty i zadawać im pytania?

CG: Do tego był powołany zespół, ja byłem obecny przy przesłuchaniu jako intuicyjny empata.

DW: Próbowaliście wykryć oszustwo?

CG: Dokładnie. Kiedy komunikujesz się z innymi istotami, nazywa się to interfejsowaniem (złączaniem się). Czasami byłem potrzebny do interfejsowania, a czasami tylko do „odczytywania” ich emocji, by zobaczyć czy są prawdomówni, podobnie jak ludzki wykrywacz kłamstw.

DW: Czy świadomość obcych działa podobnie do ludzkiej, skoro możesz ją odczytać?

CG: Zdecydowanie.

DW: Opuściłeś program po 20 latach służby?

CG: Poza dodatkową pracą, którą mi przydzielili zakończyłem swoją kadencję.

DW: Wspomniałeś na swojej stronie o pięciu frakcjach wewnątrz Tajnego Programu Kosmicznego (Secret Space Program). Czy mógłbyś nam nakreślić czym jest te pięć frakcji, jaka jest ich rola i czym różnią się od siebie.

CG: Oczywiście, zacznę od najstarszej, którą jest Słoneczny Strażnik (Solar Warden). Jej założenie sięga późnych lat 70, 80 za Inicjatywy Obrony Strategicznej (SDI – Strategic Defense Initiative), zaraz przed i po Reganie.

Następnie jest MKK – Miedzyplanetarny Konglomerat Korporacyjny (ICC – Interplanetary Corporate Conglomerate), czyli korporacje z całego świata, mające przedstawicieli w super komisji korporacyjnej, która kontroluje infrastrukturę własnego tajnego programu kosmicznego – który jest ogromny.

Jest Ciemna Flota (Dark Fleet), która jest bardzo tajemniczą flotą działającą głównie poza Układem Słonecznym. Mamy rozmaite Wojskowe Czarne Operacje Tajnego Programu Kosmicznego (Black Ops Military Secret Space Programs), które przypiszemy do jednej grupy.

Jest też Globalna Liga Narodów Galaktycznych (Global Galactic League Of Nations), w której skład wchodzi różne nacje mające zachować zasłonę tajności na temat tego, co dzieje się w Kosmosie. Nacje te otrzymały program kosmiczny wraz z narracją „że są pewne zagrożenia i możliwe inwazje, więc musimy się zjednoczyć i współpracować.”

Jeden z obiektów (należący do Globalnej Ligi Narodów Galaktycznych), który kilkakrotnie odwiedziłem, przypominał mi bardzo serial telewizyjny „Gwiazdne wrota: Atlantyda”, gdzie środowisko jest bardzo wyluzowane, a ludzie chodzą ubrani w kombinezony z naszywkami z różnych krajów świata. Oni też działają prawie całkowicie poza Układem Słonecznym.

DW: Wielokrotnie wspomniałeś też o Sojuszu.

CG: Istnieje Sojusz Ziemi (Earth Alliance) mający całkowicie odmienne cele, jak wykreowanie nowego systemu finansowego oraz zniszczenie Kliki (Cabal). Jest też Sojusz Kosmiczny (Space Alliance) składający się głównie z początkowej frakcji Słonecznego Strażnika (Solar Warden) oraz zbiegów z różnych frakcji Tajnego Programu Kosmicznego. Z własnym wywiadem i statkami zbiegły opuścili swoje programy i dołączyli do Sojuszu Tajnego Programu Kosmicznego (Secret Space Program Alliance).

DW: Jakie wydarzenia skłoniły cię do zostania informatorem, czego skutkiem jest nacisk w kierunku pełnego ujawnienia.

CG: Skontaktowała się ze mną grupa istot, pochodzących z wyższej gęstości, zwanych Niebiescy Avianie (Blue Avians).

DW: Avian, czyli ptak?

CG: Ptak

DW: Jak wyglądają?

CG: Są wysocy na 2,4 metra (8 stóp). Wyglądają bardzo podobnie do ptaków. Ich kolor waha się od niebieskiego do indygo. Posiadają pióra.

DW: Mówisz, że są podobni do ptaków, czy mówisz, że są ptakami takimi ze skrzydłami?

CG: Bez skrzydeł. Mają ludzko wyglądający tułów, ramiona, ręce, nogi i stopy.

DW: Humanoidalni, z ptasią głową na ludzkim ciele?

CG: Tak, tylko nie mają długiego dzioba jak wielu ludzi próbuje zobrazować ich w Internecie. Mają bardzo miękkie, giętkie dzióbki, a kiedy rozmawiają używają języka migowego lub gestykują jedną ręką. Komunikują się też telepatycznie.

DW: Więc kim są ci Niebiescy Avianie? Skąd pochodzą? Jaki mają cel?

CG: Niebiescy Avianie powiedzieli mi, że oni jak i inne istoty, z którymi współpracują, pochodzą z szóstej aż do dziewiątej gęstości i...

DW: A co to jest „gęstość”?

CG: Wszystko wokół nas składa się z materii i energii. Myśli są wibracją. Wszystko jest wibracją

– częstotliwością.

DW: Więc jest to inny wymiar egzystencji?

CG: Dokładnie.

DW: Czy jest on gdzieś w Galaktyce lub Wszechświecie, czy wokół nas?

CG: Nie, jest on gdzieś na dalekiej planecie blisko Centrum Galaktyki, ale wokół nas. Jest bardzo blisko, a zarazem bardzo daleko.

DW: Jaki mają cel? Po co tutaj są?

CG: Oni tutaj są i obserwują nas od pewnego czasu, ponieważ przemieszczamy się w bardzo wysokoenergetyczną część Galaktyki, która zmieni gęstość naszego Układu Słonecznego oraz naszą lokalną gromadę gwiazd.

DW: Czy oni ci to przekazali, czy miałeś tego namacalny dowód w programie kosmicznym?

CG: Mieliśmy tego namacalny dowód w programie kosmicznym. Prowadzono nad tym badania, ale oni mi też o tym powiedzieli.

DW: Co powiedzieli Niebiescy Avianie o przejściu do innej gęstości, co stanie się z dotychczasowym ludzkim życiem?

CG: Doświadczymy transformacji, która głównie zmieni nas na poziomie świadomości.

DW: Jak miałyby to wyglądać? Stalibyśmy się parapsychofizycy czy może telepatycy?

CG: Jest wiele teorii. Nie powiedziano mi, czy będziemy mogli robić to czy tamto. Nie wiem, czy to się wydarzy wszystkim jednocześnie, czy też u ludzi bardziej rozwiniętych duchowo zaczną pokazywać się wcześniejsze sygnały. Naprawdę nie znam wszystkich odpowiedzi.

DW: Czy Niebiescy Avianie patrzą na nasze większe dobro, czy może mają jakiś ukryty cel? Skąd możemy wiedzieć, że możemy im zaufać?

CG: Zdecydowanie są po pozytywnej stronie. Jak zrozumiałem, to istoty z szóstej i wyższych gęstości nie są zorientowane na osiągnięcie celów. Nasze myślenie w trzeciej czy czwartej gęstości jest głównie zorientowane na osiągnięcie celów, chodzi nam o zarabianie pieniędzy, o manipulowanie ludźmi, by robili lub myśleli jak my. Nie możemy tego przypisywać istotom z wyższych gęstości i podejrzewać, że będą zachowywać się i myśleć jak my. Przybyli tutaj wraz z tymi gigantycznymi Kulami (Spheres), by rozładować ogromne fale energetycznego tsunami, które wkraczają do naszego Układu Słonecznego. Nie pozwalają, by w nas uderzyły naraz, lecz byśmy mieli więcej czasu na przygotowanie.

DW: Gdyby nie użyli Kul, to co by się wydarzyło?



CG: Wielu ludzi oszalałoby i nastąpiłby chaos.

DG: Kiedy mówisz o Kulach to co masz na myśli? Ludzie nie widzą ich w swoich teleskopach.

CG: Nie, one także pochodzą z innej gęstości i wielu ludzi myśli, że są to olbrzymie statki kosmiczne. Odbyłem w tych Kulach wiele podróży i jestem przekonany, że są tak wielkie tylko na gigantycznym poziomie makro. Te małe istoty Orby też są tymi gigantycznymi Kulami.

DW: Czym są te istoty Orby?

CG: Są jednymi z pięciu istot o wyższej gęstości należących do Sojuszu Kul.

DW: Czy miałeś osobiste spotkanie z Niebieskimi Avianami?

CG: Tak. Wybrali mnie jako przedstawiciela do kontaktów pomiędzy nimi a Radą Sojuszu Tajnego Programu Kosmicznego (Secret Space Program Alliance Council), a także żebym zaczął rozmawiać w ich imieniu z Radą Super Federacji (Super Federation Council), w której byłem intuicyjnym wsparciem (dla ziemskiej delegacji) jeszcze jako nastolatek.

Próbowałem wykręcić się z tej funkcji. Nie jestem profesjonalnym mówcą i mam słaby głos. Wymieniłem wiele powodów, dla których nie powinienem zostać ich przedstawicielem.

Kiedy mnie zabrano w jednej z tych ogromnych Kul na spotkanie z Niebieskim Avianem zwanym Raw-Tear-Eir, przedstawiłem mu te wszystkie wymówki. Podszedł do mnie wtedy i położył swoją rękę na moim przedramieniu, i przekazał mi telepatycznie, że muszę przestać myśleć negatywnie, i odpuścić wszystko co negatywne. Jego ręka była w odczuciu delikatna i miękka. Był to jedyny raz kiedy zostałem przez nich dotknięty fizycznie. Powiedział mi, że to co naprawdę jest ważne – to przesłanie.

DW: Jakie jest ich przesłanie?

CG: Ich przesłanie do ludzkości – jest takie jak założenie wielu religii – że potrzebujemy stać się bardziej miłujący, że potrzebujemy wybaczyć sobie oraz innym – przez co zatrzymamy koło karmy. Powinniśmy skupić się na codziennej pomocy innym oraz na podnoszeniu własnych wibracji i podnoszeniu własnej świadomości.

DW: Widzimy w komentarzach, jak wielu ludzi pisze o elicie próbującej nas sprowadzić do jednej światowej religii. Skąd możemy wiedzieć, czy nie jest to jeszcze jedna z tych operacji psychologicznych, która próbuje nas zaprowadzić do nowych kontrolerów?

CG: Powiedzieli mi i tak napisałem na swojej stronie, że nie musisz zmieniać swojej wiary czy swojej religii. Dążenia te są założeniami wszystkich głównych religii. To znaczy, że nie jest to nic nowego, a czas jest krótki. Potrzebujemy się skupić – jeśli jesteś chrześcijaninem czy muzułmaninem, czy buddystą to możesz nim pozostać. Twoja wiara może pozostać.

DW: Więc nie próbują odgrywać roli nowego Boga?

CG: Absolutnie nie. Bardzo mocno naciskali abym się upewnił, że nie przerodzi się to w żaden kult czy religię. Nie znam historii, ale najwyraźniej próbowali już tego trzy razy w przeszłości i za każdym razem ich przesłanie zostało zniekształcone, a ludzie wykorzystali je do kontroli i przekształcili w kultury i religie.

DW: Jest to fascynujące. Chciałbym podkreślić, że potwierdza to wiele rzeczy, które studiowałem i robiłem wszystko co mogłem, by przedstawić na to dowody naukowe. Mamy więc jeszcze wiele do omówienia. Dziękuję Corey.

CG: Dziękuję.